

Stambuł – najpiękniejsze miasto na świecie?

Czy pytanie postawione w tytule jest ciekawe czy głupie? Zapewne znajdą się zwolennicy stwierdzenia, że Stambuł faktycznie jest najpiękniejszym miastem na świecie, ale znajdą się także tacy, którzy powiedzą, że przecież tutaj nie da się żyć. Bo panuje tu niesamowity tłok. Bo panuje tu ciągły pośpiech. Bo jest bardzo rozległe. A przecież miasto pełne zabytków pochodzących jeszcze z okresu kiedy znane było jako Konstantynopol ma bardzo dobrze rozwiniętą sieć komunikacyjną. Kursują tutaj autobusy, tramwaje, do centrum miasta prowadzą czteropasmowe autostrady, jest tunel podziemny łączący Europę z Azją, potężne mosty, metro, tunele kolejowe, wodne tramwaje. Mimo to aby przedostać się z jednego końca miasta na drugi potrzeba nieraz kilka godzin. Ze względu na mnogość obiektów godnych zobaczenia mamy ciągły niedobór czasu. Zwłaszcza, że poszczególne obiekty są czynne w różnych godzinach. Najgorzej jest z meczetami, zwłaszcza tymi znanymi, gdyż wejście do nich często jest uwarunkowane odbywającymi się tam modłami. Czasami trzeba poświęcić kilkadziesiąt minut by znaleźć się w środku.



Stambuł widziany ze stateczku pływającego po Bosforze. Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o historię Stambułu to rozpoczyna się ona w starożytnej Grecji. To za tamtych czasów powstała tutaj pierwsza osada. Założył ją Grek Byzas, który jak to Grek, udał się do wyroczni w Delfach z zapytaniem, w którym miejscu ma założyć nową osadę. Wyrocznia powiedziała by założył on miasto naprzeciwko osady założonej przez ślepców. Gdy dociera na miejsce widzi po drugiej stronie cieśniny miasto Halcedo. Uznaje to za spełnienie słów wyroczni. Twierdzi, że tylko ślepcy mogli założyć miasto po azjatyckiej stronie Bosforu gdy tymczasem europejska strona jest o wiele piękniejsza i lepiej nadaje się do zasiedlenia. W związku z tym zakłada swoje wymarzone miasto nazywając je Bizancjum.

Nieco później osada weszła w skład Cesarstwa Rzymskiego i w końcu jako Konstantynopol została stolicą Wschodniorzymskiego Cesarstwa. Cesarz Konstanty dokonał wielkiej

przebudowy miasta co przyczyniło się do jego rozwoju. Nie widząc przyszłości w Rzymie wszystkie swoje siły skierował ku nowemu ośrodkowi władzy. Ważnym wydarzeniem było wydanie edyktu mediolańskiego sygnowanego przez cesarzy: Konstantyna Wielkiego oraz Licyniusza, wprowadzającego wolność wyznaniową, a co za tym idzie legalizującego chrześcijaństwo. Miało to miejsce w roku 313.

Kolejnym ważnym władcą w Konstantynopolu był cesarz Justynian za którego rządów wybudowano kościół Hagia Sofia (był to trzeci obiekt). Justynian przyjmując tytuł autokratora sprawował rządy silnej ręki. Dokonał klasyfikacji praw zapisanej jako „Kodeks Justyniana”.

Konstantynopol przez jakiś czas był stolicą utworzonego przez krzyżowców Cesarstwa Łacińskiego. Następnie w roku 1453, po zajęciu przez Turków został ogłoszony stolicą Imperium Osmańskiego.

Obecnie Stambuł liczy ponad 16 mln ludności. Obie części miasta (europejska i azjatycka) połączone są dwoma mostami oraz tunelem kolejowym wykorzystywanym również przez metro. Znajduje się tu także największy port w Turcji.



Most nad Bosforem. Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o zabytki to warto zwiedzić: Kościół Mądrości Bożej (Hagia Sofia), Błękitny Meczet, Meczet Sulejmana, Pałac Topkapi, Obelisk Teodozjusza, Hipodrom, pałac Beylerbeyi. Oczywiście obiektów godnych uwagi są tutaj setki. Nie da się jednak zobaczyć wszystkich podczas kilkudniowego pobytu. Są także mniejsze ciekawostki typu pokój 411 w hotelu Pera Palace, w którym Agata Christie napisała „Morderstwo w Orient Expressie”.

Aby poczuć miasto chociaż pobieżnie warto wybrać się na rejs statkiem po Bosforze. Zobaczymy wówczas jego ogrom i zapoznamy się z obiektami położonymi nad brzegami. Dobrze korzystając z tego rodzaju zwiedzania zabrać z sobą ciepłą kurtkę gdyż w cieśninie wieją chłodne wiatry.

Największe jednak wrażenie zrobi na nas wizyta w Kościele Mądrości Bożej czy w pałacu Topkapi. Ale opis tych obiektów umieszczę w osobnym opracowaniu.

Teraz aby pokazać choć cząsteczkę tego co można zobaczyć przechadzając się ulicami Stambułu przybliżę oglądane przeze mnie obiekty. Nie można pominąć placu utworzonego na terenie dawnego Hipodromu. Niewątpliwie najważniejszym artefaktem znajdującym się tam jest obelisk egipski przywieziony za panowania cesarza Teodozjusza w IV wieku z Karnaku w Egipcie. Pierwotnie poświęcony faraonowi Totmesowi III został do transportu podzielony na trzy części. Jest to o tyle ważna wiadomość, że dwie części zaginęły w transporcie. Dostarczono tylko jedną, właśnie tą, którą ustawiono na Hipodromie. Ponieważ przez stulecia poziom ulic wciąż się podnosił aby zobaczyć poziom z okresu ustawiania obelisku należy spojrzeć w obniżenie przy kolumnie, które tam się znajduje.



Hipodrom - egipski obelisk faraona Totmesa III. Foto: Krzysztof Tęcza

Pośrodku Hipodromu znajduje się Wężowa Kolumna przywieziona prawdopodobnie ze świątyni Apolla w Delfach. Niestety trzy spiralnie splecione węże zostały pozbawione głów. Jedna zaginęła, druga została przeniesiona do Muzeum Archeologicznego w Stambule, a trzecia do British Museum w Londynie.

Na południowym krańcu Hipodromu znajduje się kamienny Obelisk Konstantyna o wysokości 32 metrów. Początkowo obelisk był zdobiony złotymi płytkami. Zostały one zrabowane w trakcie wyprawy krzyżowej w 1204 roku. Taki sam los spotkał „Rumaki Lizypa” wykonane z pozłocanego brązu, które na rozkaz doży weneckiego zostały umieszczone na fasadzie bazyliki św. Marka w Wenecji. Dzisiaj oryginały znajdują się w Museo Marciano a na bazylice ustawiono kopię.

Ostatnim ciekawym obiektem znajdującym się na Hipodromie jest fontanna cesarza Wilhelma II, dar dla dynastii Osmanów ofiarowany po wizycie cesarza.

Hipodrom służący do organizacji wyścigów rydwanów, w początkowym okresie mierzył 480 na 117 metrów i mógł pomieścić do 100 tysięcy widzów. Proces jego niszczenia rozpoczęli już w 1204 roku krzyżowcy, którzy zdobyli miasto. Następnie pozostały budulec wykorzystano do budowy Błękitnego Meczetu. Dzisiaj Hipodrom przemianowany na „Koński Plac” służy jako miejsce spacerowe dla mieszkańców i turystów.



Foto: Krzysztof Tęcza

Aby uprzyjemnić sobie trochę program podczas zwiedzania Stambułu warto skorzystać z oferty znajdującej się przy Hipodromie restauracji, w której podają oryginalne kebaby. Co prawda, ze względu na panujący tu zawsze duży ruch, trzeba trochę poczekać na podanie zamówionego dania, ale warto. A na deser skosztować pysznych lodów podawanych w bardzo ciekawy sposób. Aby je otrzymać trzeba poddać się kilkuminutowemu znęcaniu przez sprzedawcę, który na swojej długiej chochli wyczynia prawdziwe cuda byśmy za szybko nie chwycili lodów. Niektórych takie wyczyny denerwują ale większość świetnie się bawi, a lody które wreszcie są nasze smakują wybornie.

Krzysztof Tęcza